

## **Apostazja Roberta Prochowicza**

czwartek, 1 grudnia 2005 roku

[http://www.apostazja.info/index.php?option=com\\_content&task=view&id=42&Itemid=42](http://www.apostazja.info/index.php?option=com_content&task=view&id=42&Itemid=42)

[podkreślenia – Maciej Psyk, www.wystap.pl]

Na początku były rozmowy i w żartach wyrażane pomysły o wypisaniu się z Kościoła. Później było forum dyskusyjne na Katoliku. W międzyczasie natrafiłem na instrukcje przeprowadzenia apostazji na Racionaliście i Ateiście [nazwy stron internetowych – MP]. Potem był okres rozważania tego kroku. W końcu szale przechyliły się na stronę wystąpienia z Kościoła. Postanowiłem postąpić według zasady – albo rybki albo akwarium. Trochę jakby wbrew porodom z Internetu podszedłem jednak do całej sprawy na chłodno, metodycznie. Postanowiłem dokonać apostazji zgodnie z wszelkimi regułami gry. Ale jakie są te reguły? Czy mogłem zaufać porodom z sieci, które czasami były ze sobą sprzeczne? Postanowiłem zdobyć opinię osoby na 100% zorientowanej w tych zagadnieniach.

### **11-04-2005 -> list do Kurii Metropolitalnej Białostockiej**

Opisałem Kanclerzowi Kurii moją sytuację. Napisałem, że od wielu już lat jestem ateistą i że chcę formalnie wystąpić z Kościoła. Poprosiłem o udzielenie instrukcji odnośnie procedury.

### **10-05-2005 <- list od Kanclerza Kurii Białostockiej**

*“Nie jest łatwo kapłanowi odpowiadać na list, taki jak Pana, z dnia 11 kwietnia 2005 roku. Wszystko, o czym Pan pisze przyjmuję z szacunkiem i staram się Pana zrozumieć (...). Mniemam, że chce być Pan w porządku wobec siebie, wobec własnego sumienia (...). Nieraz trzeba wiele czasu, wiele cierpliwości, trudu i pokory, aby wiarę znaleźć lub utraconą odzyskać. (...) Nie chciałbym Pana do niczego namawiać. Może jednak byłoby lepiej z tak radykalnym krokiem poczekać. (...) A czy osoba Ojca Świętego Jana Pawła II, i te miliony młodych ludzi, którzy chcieli go słuchać, Jego odpowiedzi na tematy, które Pana nurtują... czy chciał Pan z nimi zapoznać się? (...) Pozdrawiam i w modlitwie polecam Szanownego Pana naszemu Zbawicielowi”.*

### **26-05-2005 -> list do Kanclerza Kurii Białostockiej**

*“Doceniam to, że ksiądz z powagą odnosi się do mojej prośby (...) i stara się mnie zrozumieć (...) Niech mnie ksiądz nie pyta, jakichże to wielkich zmian oczekuję gdy już wystąpię z Kościoła, gdyż ja takowych nie oczekuję. Chcę tylko zaznać spokoju sumienia i poczucia uwolnienia się od organizacji, z którą tak niewiele mnie łączy. (...) I dodać tylko mogę, iż (parafrazując księdza) niewiara nie jest łatwa, że nieraz trzeba wiele cierpliwości, trudu i pokory, aby wiarę odrzucić. (...) Mając na uwadze wszystko o czym pisałem powyżej, a także to, że wciąż jeszcze jestem członkiem wspólnoty Kościoła katolickiego chcę skorzystać z przysługujących mi praw i domagać się spełnienia mojej prośby o formalne wykluczenie mnie ze wspólnoty wiernych”.*

### **15-07-2005 -> telefon do Kanclerza Kurii Białostockiej**

Miłe przywitanie, mniej miłe pouczanie. Usłyszałem, że Kanclerz mnie osobiście nie potępia - potępia za to mój uczynek. To co robię nie jest nikomu potrzebne, ani rodzinie, ani państwu, chyba tylko diabłu. Kanclerz stwierdził, że może mi jakaś żyłka pęknąć i umrę dzisiaj - i co wtedy? Na koniec dowiedziałem się, że w celu dokonania apostazji powinienem zgłosić się do proboszcza parafii zamieszkania. Tam powinienno znaleźć się dwóch świadków. Uzyskane zaświadczenie mam wysłać do parafii chrztu.

## **26-07-2005 -> wizyta u proboszcza w parafii zamieszkania**

Proboszcz był na początku skonfundowany i nieufny. Podczas trwającej około pół godziny rozmowy ksiądz starał się dowiedzieć co mnie motywuje do wykonania takiego kroku. Starał się też namówić mnie do ponownego przemyślenia tej sprawy. Gdy przekonał się, że mówię poważnie powiedział, że pierwszy raz w życiu ma do czynienia z takim przypadkiem. Dlatego też nie zna procedury i musi się skonsultować z Kurią. Umówiliśmy się na wizytę na dzień następny.

## **27-07-2005 -> wizyta u proboszcza w parafii zamieszkania**

Ksiądz nadal miał nadzieję, iż odwiedzie mnie od mojej decyzji. Próbował namówić mnie na udział w czymś co nazywa się "Neokatechumenat". Ta rozmowa trwała około godziny. W końcu umówiliśmy się, że stawię się na parafii raz jeszcze z dwoma własnymi świadkami.

## **01-08-2005 -> telefon do parafii chrztu z prośbą o przesłanie metryki chrztu**

Poprosiłem o przesłanie mi kopii metryki chrztu. Dowiedziałem się, że parafia standardowo przesyła ją za zaliczeniem pocztowym.

## **19-09-2005 -> telefon do parafii chrztu z prośbą o przesłanie metryki chrztu**

Zadzwoiłem raz jeszcze ponieważ pomimo upływu długiego czasu metryka do mnie nie dotarła.

## **20-09-2005 -> e-mail do Kurii Metropolitalnej Warszawskiej**

*“Czy istnieje możliwość uzyskania w kurii porady prawnej (**chodzi mi oczywiście o prawo kanoniczne**)? Jeśli tak to do kogo i w jaki sposób mam się zwrócić?”*

## **21-09-2005 <- e-mail z Kurii Metropolitalnej Warszawskiej**

*“(...) w Kurii Metropolitalnej Warszawskiej nie mamy specjalnego radcy prawnego w zakresie prawa kanonicznego, który zajmowałby się tylko udzielaniem porad prawnych. Konkretnie sprawy omawia się i załatwia w poszczególnych wydziałach, np. sprawy sakramentalne - w Wydziale Spraw Sakramentalnych”.*

## **21-09-2005 -> e-mail do Kanclerza Kurii Warszawskiej**

*“**W takim razie do którego Wydziału powinienem się zwrócić z pytaniem o to jak wygląda od strony formalnej procedura apostazji czyli wystąpienia ze wspólnoty wiernych?**”*

## **23-09-2005 <- e-mail od Kanclerza Kurii Warszawskiej**

*“Nawiązując do poprzedniej korespondencji informuję, że informację **na temat procedury formalnej apostazji** można uzyskać w Wydziale Spraw Sakramentalnych Kurii Metropolitalnej Warszawskiej (pok. nr 15, pon. - sob. w godz. 10-13, oprócz wtorków) lub u kanclerza.*

*Z wyrazami szacunku*

*Ks. Grzegorz Kalwarczyk”*

### **29-09-2005 -> list do Kanclerza Kurii Warszawskiej**

*“Zwracam się do księdza z uprzejmą prośbą o udzielenie mi informacji na temat formalnego wystąpienia ze wspólnoty wiernych Kościoła Katolickiego. **Chciałbym wiedzieć jak taka czynność wygląda od strony proceduralnej w świetle prawa kanonicznego, czyli co trzeba zrobić, w jakim okresie i w jakim miejscu**”.*

### **03-10-2005 <- list z parafii chrztu - świadectwo chrztu**

Otrzymałem poleconym za pobraniem (30 zł) wypis z metryki chrztu.

### **08-10-2005 -> e-mail do Kancelarii Prawnej**

*“**Chciałbym wiedzieć jak w prawie kanonicznym jest opisana procedura podjęcia takiego kroku, tzn. co, kiedy i w jaki sposób należy zrobić aby wystąpić ze wspólnoty wiernych. (...) Jestem nawet w stanie ponieść koszty uzyskania tej porady**”.*

### **09-10-2005 <- list od Kanclerza Kurii Warszawskiej**

*“W odpowiedzi na pismo z dnia 29 września 2005 roku uprzejmie informuję, że aktu formalnego wystąpienia ze wspólnoty Kościoła rzymskokatolickiego dokonuje się w parafii miejsca zamieszkania. Występujący z Kościoła swoją wolę wyraża na piśmie wobec miejscowego proboszcza przy dwóch świadkach; najlepiej jeśli są to rodzice lub rodzice chrzestni. Ksiądz Proboszcz, mając tak sporządzone oświadczenie, powiadamia parafię miejsca chrztu osoby występującej z Kościoła i prosi tamtejszego Księdza Proboszcza o dokonanie wpisu do aktu chrztu.*

*Ks. Grzegorz Kalwarczyk*

*Kanclerz Kurii Metropolitalnej Warszawskiej”*

### **10-10-2005 <- e-mail z Kancelarii Prawnej**

*“Uprzejmie informuję, że Kancelaria prowadzi doradztwo w zakresie prawa kanonicznego. Porad prawnych udziela magister licencjat prawa kanonicznego z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Koszt porady wynosi 244 PLN jeżeli jest Pan zainteresowany uprzejmie proszę o potwierdzenie”.*

### **17-11-2005 -> wizyta u proboszcza w parafii zamieszkania - apostazja**

Stawiłem się na dyżurze proboszcza wraz z dwoma świadkami płci pięknej (obie tylko formalnie są katoliczkami i myślą o dokonaniu apostazji w przyszłości). Czekaliśmy na korytarzu gdy uśmiechnięty ksiądz wyszedł z pokoju odprowadzając swego poprzedniego gościa. Gdy mnie zobaczył uśmiech momentalnie zniknął mu z twarzy. Weszliśmy do gabinetu. Ksiądz w milczeniu zaczął czegoś szukać w szafie. Sprawiał wrażenie jakby nie wiedział co ma zrobić i starał się zyskać na czasie. Powiedziałem, że odpowiednie oświadczenie mam już wydrukowane w dwóch kopiach. Ksiądz jeszcze raz poinformował mnie o skutkach apostazji. Zamienił parę słów ze świadkami, pytając je o wyznanie i parafię zamieszkania. Następnie uzupełnił moje oświadczenie o kilka informacji. Po złożeniu podpisu uścisnąłem dłoń księdza życząc mu jak najmniej tego typu wizyt w przyszłości. Następnie wraz ze świadkami udaliśmy się do pobliskiej włoskiej restauracji gdzie winem i wykwintnymi makaronami uczciliśmy moje “wychrzcziny”.

### **13-12-2005 -> telefon do parafii chrztu**

Jak się dowiedziałem odpowiednia adnotacja w Księdze chrztu jeszcze nie została naniesiona... Chyba muszę znów wybrać się do proboszcza.

### **28-12-2005 -> telefon do parafii chrztu**

Adnotacja w Księdze chrztu jeszcze nie została naniesiona... Pani w kancelarii przy parafii jest miła, ale niestety żadnego pisma od proboszcza z mojej parafii zamieszkania nie otrzymała. A ja nie mogę zastać proboszcza, ani się do niego dodzwonić.

### **30-12-2005 -> list do parafii chrztu**

Jak mawiali starożytni Rosjanie: jak nie kijem go, to pałką... Skopiowałem moje oświadczenie apostazji, którego druga kopia nadal spoczywa w szufladzie proboszcza, a powinna była być (zgodnie z obietnicą proboszcza) wysłana do parafii chrztu. Napisałem odpowiednie pismo, w którym opisałem sytuację i podałem zamiary na proboszcza parafii zamieszkania (jeśli potrzeba by było zweryfikować **moją petycję**). Wszystko razem wysłałem poleconym.

### **17-01-2006 <- list z parafii chrztu**

Jest!! W końcu otrzymałem wypis z Księgi Chrztu z adnotacją o apostazji (za pobraniem 30zł). I powiedzcie mi, czy to naprawdę musiało tak długo trwać??

### **26-01-2006 -> telefon do proboszcza w parafii zamieszkania**

Tak jak myślałem. Ksiądz zapytany o losy mojego oświadczenia spytał dlaczego mi tak zależy i tak mi się spieszy (a obiecał mi załatwienie tej sprawy w dniu apostazji czyli ponad 2 miesiące wcześniej!)? Czy ktoś mnie naciska? Może jakaś sekta? Powiedział, że dokument jest u niego i leży przygotowany do wysłania. Czy będzie wysłany? Ależ tak, oczywiście, ale w bliżej nie określonej przyszłości. Teraz ksiądz jest zajęty kolędą. I nie będzie się mi tłumaczył dlaczego jeszcze go nie wysłał. **Czyli nawet tu (a może zwłaszcza tu) trzeba brać sprawę we własne ręce...**

-----

Gdzieś po drodze powstał pomysł zebrania wiedzy o procedurze apostazji i umieszczeniu jej na specjalnie w tym celu stworzonej witrynie internetowej. Prace nad tą stroną rozpoczęły się miesiąc przed moją oficjalną apostazją tak więc strona ruszyła w niedzielę 20.11.2005 r.

## ŚWIADECTWO CHRZTU

( Testimonium Baptismi )

**1. Rok i numer księgi Chrzta**

( Annus et numerus Libri Baptizorum )

1978r. Nr 575

**2. Imię i nazwisko**

( Nomen et cognomen )

**3. Imię ojca**

( Nomen patris )

**4. Imię matki**

( Nomen matris )

z domu

( nata )

**5. Miejsce i data urodzenia**

( Locus et dies nativitatis )

**6. Miejsce i data Chrzta**

( Locus et dies Baptismi )

**7. Miejsce i data Bierzmowania**

( Locus et dies Confirmationis )

**8. Uwagi w Księdze Chrzta** – kan.1122PK

( Adnotationes in Libro Bapt. )

proboszcza parafii Zwiastowania Pańskiego w Warszawie.

wyznanie  
(religio)

Rzymkat.

wyznanie  
(religio)

Rzymkat.

Białystok, dnia 1978r.

Białystok- Fara, dnia 11 czerwca 1978r.

Siemiatycze- Wniebowzięcia NMP 14. VI. 1993r.

Dnia 17. XI. 2005r. dokonał apostazji wobec ks. Witolda Janusza

Zgodność z Księgą Chrzta stwierdzam

( Concordat cum Libro Baptizorum )

Białystok, dnia 5. I. 2006r.

( dies )

